

Bonawentura Rydel, postać związana z Wyspiańskim

STARY CMENTARZ. W kwaterze XVII na Starym Cmentarzu w Tarnowie stoi pięknie odnowiony pomnik Bonawentury Rydla



FOT. ARCHIWUM KOMITETU OPIEKI NAD STARYM CMENTARZEM

Bonawentura Rydel był dziadkiem ze strony ojca Pana Młodego z „Wesela” Wyspiańskiego. Mieszkał w Strzelcach Wielkich gdzie jego i jego rodzinę zastała rabacja.

Majątek w Strzelcach został zrabowany, dwór spalono. Sprzęty i zapasy zniszczone. Na szczęście nikomu z przebywających tam członków rodziny nie zło się nie stało. Mniej szczęścia mieli

bracia i rodzina Bonawentury mieszkającego w Dąbrowicy brata Feliksa chłopcy przywiązali do płotu i w obecności siedmiorga dzieci, które na klęczkach błagali o darowanie życia ojcu zabili kilkoma strzałami. Drugiego brata Antoniego w Zielonej chłopcy zabili rozbijając mu głowę siekierą. Bonawentura Rydel pisał list „Do Stefanów Hubickich”, w którym opisuje

wypadki 1846 roku w powiecie bocheńskim 1 czerwca 1846 roku pisze, że żona Antoniego będąc świadkiem tragicznej śmierci męża „dostała pomieszania zmysłów”. Niektórych badaczy literatury dziwi w obliczu tych wydarzeń „chłopmaństwo” wnuka Bonawentury – Lucjana natomiast nie dziwią słowa które w „Weselu” Wyspiański włożył w usta Panu Młodemu w akcie I scenie 30.

„mego dziadka piłą rznąli Myśmy wszystko zapomnieli”

Antoni Sypek w książce „Alejami Starego Cmentarza” wydanej w 2005 roku tak napisał: „Rydel Bonawentura /1789-Tarnów 1854/ właściciel ziemski. W młodości służył w szwoleżerach armii napoleońskiej w randze porucznika. Właściciel ziemski. Cudem ocalał w czasie rabacji tarnowskiej. Podczas rabacji 11 członków rodziny Rydlów w tym bracia Bonawentury Feliks, Józef, Antoni poniosło śmierć z rąk chłopów. Najmłodszym synem Bonawentury był Lucjan Rydel, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, okulista. Synem Lucjana był Lucjan junior, Pan Młody z Wesela Stanisława Wyspiańskiego. Zmarł w Tarnowie 20 XI 1854 roku. W pobliżu jego grobu znajduje się nagrobek syna Bonawentury Rydla mł. / 1882-1894”.

Warto dodać, że brat Bonawentury Józef Rydel był kawalerem Orderu Legii Honorowej, majorem wojsk polskich Królestwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego.

W Regionalnym Muzeum Młodej Polski „Rydłówka” w Krakowie w izbie „tanecznej”, czyli w tej, w której tańczono i odbywały się ocepiny, znajdują się portrety i pamiątki związane z rodziną Rydla. Jest portret, z „Prima-vera” Boticellego, dzieło Stanisława Wyspiańskiego, 4 portrety Jadwigi Rydlowej, malo-

Bonawentura Rydel był dziadkiem ze strony ojca Pana Młodego z „Wesela” Wyspiańskiego. Mieszkał w Strzelcach Wielkich gdzie jego i jego rodzinę zastała rabacja

wane przez Wojciecha Weissa, Stanisława Kamockiego, Stanisława Fabijańskiego i Antoniego Kamińskiego. Są portrety rodziny Rydla - dziadka ze strony matki, Józefa Kremera, fotografie rodziców oraz portret dziadków ze strony ojca Bonawentury Rydla i babki Joanny z Woytawskich Rydlowej ziemian z Tarnowskiego. Symboliczny grób Lucjana Rydla /1870-1918/ znajduje się na Cmentarzu Rakowieckim w Krakowie. Rodzinny grób autora Betlejem polskiego, Zaczarowanego koła wysadzili dynamitem hitlerowscy okupanci, kiedy wykryli, że żołnierze podziemia wykorzystują go jako przejście do niemieckich zakładów broni znajdujących się za murem cmentarnym. Obecny pomnik w kształcie kapliczki wzniesła w latach powojennych siostra poety Anna Rydlówna.

Spacerując alejami Starego Cmentarza w Tarnowie warto zatrzymać się choć na chwilę przed grobem Bonawentury Rydla. Ma rodzina Rydlów i spoczywający tam Bonawentura swoje miejsce nie tylko w historii naszego kraju i regionu ale również w literaturze.

TADEUSZ MĘDZEŁOWSKI
tarnow@dziennik.krakow.pl

Cmentarz to wieloznaczny tekst kultury

BOCHNIA. Był już spacer realny, będzie także wirtualny

Zainteresowanie, jakie wzbudził piątkowy spacer Kręgu Młodych Miłośników Starej Bochni po zabytkowej części nekropolii przy ul. Orackiej pokazało, że wielu mieszkańców miasta chce wiedzieć więcej o istotnych składnikach tożsamości miejsca, w którym żyje. Jan Flasz, dyrektor muzeum i najlepszy znawca dziejów Bocheńszczyzny, prowadził przybyłych alejkami cmentarza otwartego 5 listopada 1787 r., w tym samym roku, co lwowski Łyczaków, a znacznie wcześniej niż warszawskie Powązki (1792) i krakowskie Rakowice (1802). Tym razem spacer wiódł nie tylko do najstarszych zachowanych na cmentarzu inskrypcji, jak np. Jana Kintzela, zmarłego w roku 1820. Przewodnik pokazywał młodzieży i starszym mieszkańcom miasta miejsca wiecznego spoczynku osób w różny sposób dla Bochni zasłużonych. Często owe zasługi nie idą w parze z okazałością grobów i pamięcią współczesnych wyrażaną w dbałości o kamienne ślady. Były jednak także przykłady budujące, nagrobki zrekonstruowane dzięki dbałości potomków zmarłych lub dorocznym zbiorom prowadzonym przez Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej. Z podziwem patrzone jak odzyskuje pierwotny wygląd oryginalny pomnik nagrobny Gejzy Bukowskiego, który był uznanym i cenionym autorytetem z zakresu geologii w skali światowej...

Bogactwo tej nekropolii, na której jest tak wiele ciekawych nagrobków do zobaczenia, a zarazem opowiedzenia o ważnych, czasem wręcz pasjonujących biografiiach bochnian sprawiło, że tradycja zapoczątkowana przed kilku

laty przez „Krag” weszła na stałe do kulturalnego kalendarza miasta. „Tablica nagrobna nie jest jedynie prostą informacją o datach życia zmarłego. Stanowi wieloznaczny tekst kultury, mówiący do żywych poprzez kompozycję graficzną oraz umieszczony na niej napis. Próbuje ocenić jego zasługi, podkreśla przymioty ducha, informuje o pełnionej roli społecznej oraz jej znaczeniu i prestiżu. W epitafiach nagrobnych, niczym w lustrze odbija się bowiem, choć z konieczności w skondensowanej, lecz może przez to w bardziej komunikatywnej formie, ludzki pogląd na życie, świat i rządzące nim mechanizmy, cenione wartości duchowe i moralne, nasz stosunek do spraw ludzkich i boskich oraz jakie proporcje ustalimy pomiędzy nimi w naszym życiu” - zwracał uwagę Jan Flasz.

W spotkaniach Kręgu Młodych Miłośników Starej Bochni mogą uczestniczyć wszyscy zainteresowani. Nie ma kart członkowskich, ani eżury wieku. Także każdy może przyjść w czwartek do muzeum, gdzie o godz. 17.30 rozpocznie się wirtualny spacer po wielu cmentarzach. Wstęp wolny. Spotkanie poprowadzi Iwona Zawidzka. Zapraszając na spacer w czasie i przestrzeni przypomina fragment napisanego w 1887 r. tekstu „Z cmentarzy” Marii Konopnickiej. (...) „Widać było mniejsze i większe stożki, pokrywające ziemię na dość znacznej przestrzeni. Był to cmentarz muzański, jeden z tych, które nie były u nas rzadkością dawniej, kiedy każde miasto niemal miało swoich mahometan kupców i żołnierzy, którzy tu żyli i tu składali swe kości.”

PRZEMYSŁAW KONIECZNY

Afryka Kazimierza Nowaka

TARNÓW. W piątek, 4 listopada Centrum Sztuki Mościce organizuje wystawę poświęconą Afryce Kazimierza Nowaka. Tego dnia w 1931 wyruszył on w samotną pięcioletnią podróż po niedostępnym w tamtych czasach kontynencie afrykańskim. W tym roku mija 80 lat, od chwili, kiedy rozpoczęła się ta wyprawa.

Trasa Kazimierza Nowaka liczyła kilkadziesiąt tysięcy kilometrów, rozpoczęła się w Trypolisie, prowadziła do Przylądka Igielnego na południowym krańcu kontynentu i ponownie na północ do Algieru. Nowak podróżował przeważnie rowerem, na nie-

których odcinkach konno, na wielbłądzie, łodzią lub pieszo. Opisywał i fotografował krajozaby i ludzi, w ten sposób powstawały reportaże, które publikował w czasopiśmie „Na szerokim świecie”.

Jego podróż zakończyła się w 1936 roku. Rok później Kazimierz Nowak zmarł w wyniku powikłań po wielokrotnych chorobach i wyczerpaniu.

W kilkadziesiąt lat po wyprawie Nowaka zeszły się drogi polskich podróżników zafascynowanego postacią Kazika, który planował wyprawę jego śladami, lecz niestety na krótko przed wyjazdem zmarł.

podzielonej na etapy. W każdym z nich uczestniczy dwóch - sześciu uczestników, którzy przekazują sobie paterkę - specjalną edycję książki „Rowerem i pieszo przez czarny ląd”.

Gośćmi spotkania w CSM będą Piotr Tomza - autor i redaktor tekstów, dziennikarz oraz Norbert Skrzyński - rowerzysta, mapownik, czytelnik, podróżnik. Organizatorzy chcą wspomnieć również Sławka Kunca - tarnowianina, zafascynowanego postacią Kazika, który planował wyprawę jego śladami, lecz niestety na krótko przed wyjazdem zmarł.

(BAJA)

REKLAMA

AUTO CZĘŚCI

Tarland

AKUMULATORY

TARNÓW
ul. Pracy 9
ul. Nowy Świat 39
ul. Kilkowska 101c
www.tarland.com.pl

MOŻLIWOŚĆ DOSTAWY NA TELEFON (14 621 00 16)

Centra